

ROLNIK

ORGAN URZĘDOWY

c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Wychodzi co sobotę w objętości co najmniej jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł. w państwie austriackim. W Rosyi rocznie 5 rubli srebr. w W. Księstwie Poznańskim 3 talary.

Redakcyja i Administracyja „ROLNIKA“ ul. Słowackiego l. 8. II. piętro

Inseraty zamieszczają się za opłatą 8 ct. od wiersza trzyszpaltowego drobnym drukiem. Przy częstszym inserowaniu stosowny rabat.

Inseraty przyjmuje także biuro dzienników i ogłoszeń Karola Buchs t a b a, Lwów ul. Karola Ludwika l. 33.

Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się. — Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego. Przedruk dozwolony tylko z podaniem źródła.

Jeszcze o koniach włościańskich.

W czasie publikacyi artykułów o koniach włościańskich w „Rolniku“, ogłosił A b g a r S o ł t a n w „Gaz. lwowskiej“ (nr. 51 i następne z b. r.) rozprawę polemiczną p. t. „Z dziedziny hodowli koni“, która tak przedmiotem swym jak niemniej trafnością i wytrawnością sądu a także szerokim zakresem wiadomości fachowych niezwykle zainteresowała nasze koła hippologiczne.

Autor jej kryjący się pod przejrzystym pseudonimem literackim, znanym jest zresztą w szerokich kołach ziemianstwa naszego jako znawca, lubownik i hodowca koni — i z tego też powodu niezmiernie rad jestem, że uwagi jego o ile one dotyczą się tutejszych stosunków hodowlanych, tak zgodnie brzmią z tem, co właśnie napisałem był w sprawie podniesienia chowu koni włościańskich we wschodniej części naszego kraju. Jeden zaś ustęp jego rozprawy dotyczący się mianowicie konia żmudzkiego, skłonił mnie do niniejszego *post scriptum*, a to ze względu na okoliczność, że — jak się dowiaduję z programu przyszłego Walnego Zgromadzenia Rady Ogólnej c. k. galic. Towarzystwa gosp. — sprawa *końska* jest tam także umieszczona na porządku dziennym, a zatem nie od rzeczy będzie może poddać jeszcze myśl jedną w tej kwestyi pod rozwagę obradujących.

Nie będę tu powtarzał motywów, dla których oświadczyłem się już pierwej tak kategorycznie przeciw t. zw. „poprawianiu“ naszego konika włościańskiego krwią „ziemną“ albo choćby tylko mieszaną — a doradzałem natomiast uszlachetnienie go przez racjonalny samochów lub wreszcie przez krzyżowanie „końmi najbardziej jeszcze do (naszych) włościańskich zbliżonymi a żyjącymi w tych samych (albo przynajmniej bardzo podobnych) warunkach fizyograficznych i gospodarskich, co i one“. (Rol-

nik“ str. 69). Wspomniałem zaś także, że o dobre ogiery włościańskie własne jest u nas niezmiernie trudno, a co się tyczy *huculów*, to znajdują się one niemal na wygaśnięciu.

Czy wobec tego stanu rzeczy nie byłoby wskazaniem — choćby w drodze eksperymentu nie tak znów bardzo kosztownego — spróbować, dla naszych klaczy włościańskich wogóle, a w szczególności dla *huculskich* rozplodnika żmudzkiego?

Szanowny autor artykułu w „Gaz. lwowsk.“ (Nr. 53. str. 5) powiada:

„Ciekawą i ze wszech miar godną naśladowania jest historia odrodzenia rasy żmudzkiej. Przed laty mniej więcej trzydziestu ks. Ogiński zabrał się u siebie do stworzenia stada, złożonego z najlepszych osobników upadłej podówczas rasy żmudzkiej. Udało mu się to świetnie, konie pod wpływem dobrego żywienia w drugim i trzecim pokoleniu stały się większe i silniejsze a nie straciły ze swego typu. Później za inicjatywą ks. Ogińskiego zawiązało się „Towarzystwo chowu koni żmudzkich“, złożone wyłącznie prawie z hodowców tej cennej rasy i przez dwadzieścia lat usilnej i świadomej celu pracy doprowadziło do tego, że koń żmudzki jest dziś najdoskonalszym typem lekkiego konia w Europie!“

I tak jest istotnie — ale na to trzeba było „usilnej i świadomej celu pracy“ i wytrwałości kilkudziesięcioletniej wraz z umiejętnym chowem — a wreszcie i takiego ks. Ogińskiego, czego wszystkiego my tutaj widocznie nie posiadamy, my, których kardynalnym błędem dotąd, w wszelkich sprawach hodowlanych tego rodzaju, było przedewszystkiem to, że gdy chodziło o wprowadzenie u nas czegoś *lepszego*, to chwytaliśmy się zawsze gotowego już i obcego a nie pomyśleli o tem, ażeby stworzyć to *lepsze* własnym trudem, z *własnego*. A jak słusznie mówi wielki nasz „beziemienny“ poeta: „Dajęś nam wszystko, co

„PERKUN“
Ferdynand Pietzsch

(Rok założenia 1837.)

Spółka komandytowa dla wyrobu maszyn.

Lwów Podzamcze ulica św. Marcina 11.

Adres: Perkun Lwów ul. Marcina 11. Telegramy „Perkun — Lwów“. Kosztorysy gratis.

Gorzelnie, browary, młyny, tartaki, kotły, maszyny parowe, rezerwoary, odlewnia żelaza. — Maszyny rolnicze. Przybory do maszyn.

dać mogłeś Panie“ po temu, i to nie w najgorszej jakości! Ale wróćmy do *świętej* Żmudzi.

Koń żmudzki, który dzięki przytoczonym wyżej okolicznościom, stał się dziś i roślejším i szlachetniejszym a wogóle użyteczniejszym i cenniejszym niż był niegdyś, jest z reguły najbliższym powinowatym naszego konia włościańskiego, gdyż podobnie jak on przedstawia nam typ pierwotnego konia europejskiego, ale typ bardzo czysty bez domieszki krwi *mongolskiej*. Cała zaś jego kompleksa zbliża go również nadzwyczajnie do naszego konika chłopskiego, nb. najlepszej klasy ¹⁾. Co się zaś tyczy warunków klimatycznych i gospodarskich na Żmudzi, to wiadomem jest, że klimat w s e h o d n i c h wybrzeży morza Bałtyckiego różni się zupełnie od klimatu wybrzeży zachodnich. Wpływ kontynentalny jest tu bowiem tak silny, że lato bywa zwykle suche i gorące a zima bardzo mroźna i śnieżna — a wegetacja zaś na gruntach często piaszczystych i lesisto-moczarowatych niczem nie przypomina bujnych pastwisk duńskich lub holsztyńskich lub jeszcze bogatszych w trawy żuław oldenburskich i holenderskich. Widzimy więc, że i pod tym względem *żmudziniek* nie zaszła *Arkadyi* w swej ojczyźnie i nie przeraziłby się może zbytnio na widok naszych sławnych „wygonów“.

Myśl ta, wprowadzenia do nas konia żmudzkiego nieraz mi już płała się po głowie, i kiedy kilka lat temu, zamierzałem w celach naukowych zatrzymać się przez czas dłuższy w Królewcu (Kl. Tapiau u Prof. Fleischmana), informowałem się co do owego Tow. hodowlanego koni żmudzkich, i dowiedziałem się, że w ówczas stał na jego czele nie jaki p. Remer, mieszkający podobno w okolicy Rosień czy Kowna Nie sądzę więc, żeby trudnem było znieść się, z owem Towarzystwem celem nabycia tamże kilku ogierków żmudzkich dla naszego kraju.

Zdawaćby się jednak mogło, że projekt ten ze względów finansowych jest zbyt trudnym do wykonania. Wszak zakupno takie wymagałoby bądź co bądź znacznieszego wydatku ryczałtowego, co w obec szczupłej subwencyjnej kwoty, jaką rozporządza nasze Tow. gospodarskie, na cel chowu koni, jest wprost nie możliwem. Na to jednak zdaje mi się, łatwoby można poradzić: zwłaszcza, że w ogóle zakupno ogierów dla mających się utworzyć z tych funduszów stacyi, jest wprost nie do uniknięcia. Wszak gdybyśmy mieli zakładać stacye rozplodników wyłącznie tylko w tych miejscowościach, gdzie już się znajduje właściciel jakiegoś zdatnego na ten cel ogiera to właśnie te okolice, gdzie chów koni stosunkowo najbardziej podupadł i gdzie dla tego właśnie ogierów takich wiele nie ma, ale ich też i najbardziej potrzeba — jak np. w Huculczyźnie, byłyby skazane z góry na to, że stacyi rozplodników nigdy nie otrzymają! Rady przeto Oddziałów Tow. gospodarskiego, a za ich pośrednictwem Rady powiatowe mają niejako obowiązek moralny rozwiązania tej trudności po prostu w ten sposób, aby z funduszów starały się otrzymać zaliczkę na zakupno ogiera, a to w tej wysokości, aby cztero-, pięcio- lub sześćioletnia subwencya, przyzwolona na ten cel przez komitet Towarzystwa po 150 złr. rocznie, sumę tę zamortyzowała. Po zamortyzowaniu zaś ceny kupna ogiera, stałby się on wła-

¹⁾ Do takich np. należy owa parka mierzynków p. P., która od dwóch czy też trzech nawet lat corocznie bije w wysegu dystansowym za rogatką stryjską w Lwowie jukijskie i inne paradne zaprzęgi współzawodników.

snością tego, który go przez czas trwania spłaty utrzymywał, pobierając oczywiście przy tem oznaczoną kwotę za stanowienie nim klaczy roboczych i włościańskich, od ich właścicieli. Sądzę, że pertraktacye takie lub podobne będą konieczne dla dopięcia zamiarów, zakreślonych programem odnośnej akcyi hodowlanej, i nie wątpię, że znajdą się ludzie chętni do podjęcia się pod powyższymi warunkami prowadzenia stacyi.

Tyle co do żmudzinków i sposobu nabycia tychże.

Przy tej jednakże sposobności, kiedy już wpłynęliśmy na fale konkretnych projektów hodowlanych, śmiałbym dorzucić bodaj jeszcze słówko zachęty, do „*naśladowania historii odrodzenia rasy żmudzkiej*“, na naszym domorostym materyale! Czyżby istotnie nie było u nas zamoznego obywatela, któryby się podjął roli ks. Ogińskiego i założył u siebie choćby z patryotyzmu lub dla oryginalności stadninę z wyborowych koników chłopskich, albo huculków, których to ostatnich przedewszystkiem od niechybnej zagłady ratowałoby należało! Czyżby z takiego początku nie mogły kiedyś powstać i u nas „*Towarzystwa*“ dla chowu *polskich, ruskich, czy huculskich* koni krajowych? Wszak tyle mamy budujących przykładów tego rodzaju w historii hippologicznej! Przypominam tylko to, co Wrangel np. przytacza o angielskich *cisakach kiewlandzkich*, także przed niedawnymi czasy prawie zaginionych a dziś, z materyału ośmiu tylko klaczy rasowych, do dawnej, niemal wskrzeszonych świetności! Klasyycznym zaś dla naszych stosunków jest przykład nowszej hodowli konia *norweskiego*, gdzie z dwóch różnych metod chowu, zmierzających do podniesienia wartości użytkowej tamtejszej rasy, metoda chowu czystego osiągnęła stanowczo lepsze rezultaty od wszelkich kombinacji wynikających z krzyżowania rasami obcemi tego konia, który, mówiąc nawiasem, do naszych niepokaznych szkapek zupełnie był niegdyś podobny. W ten sam sposób stworzono także w ostatnich dopiero czasach doskonałego klusaka *finlandzkiego*. Więc czemuż, pytam, i u nas coś podobnego nie byłoby możliwem?

Otóż i byłoby możliwem, gdybyśmy raz uwierzyli, że najszlachetniejszy koń, nie wyskoczył z głowy Jowisza jak Minerwa zbrojna — ale że jest on tylko iloczynem mozolnego „*działania*“ hodowlanego, którego najważniejszymi czynnikami są: wychów odpowiedni i staranna selekcya!

Czernichów w marcu 1897.

Karol Malsburg.

Wyniki zbiorowych doświadczeń z nawozami sztucznymi przeprowadzonych staraniem Komitetu c. k. Towarzystwa gospodarskiego.

Przez

Józefa Mikułowskiego-Pomorskiego,

kierownika stacyi doświadczalnej chemiczno-rolniczej w Dublanach.

W szeregu środków, którymi rozporządza intensywniejsze rolnictwo, pierwsze miejsce niewątpliwie zajmują nawozy sztuczne. Dokupując pokarmy roślinne, rolnik zwiększa plony swych pól, osiąga zysk natychmiastowy. Oprócz tego przez dokupno nawozów z zewnątrz, rolnik pomnaża zasoby gleby, przyczynia się tem samem do pod-

niesienia naturalnej urodzajności swego zagonu. Faktem jest, że przez silniejsze nawożenie, na zachodzie Europy, chociaż spotykamy się tam z glebami dużo uboższymi niż na jej wschodzie, to jednak przeciętne plony zbierane z jednostki przestrzeni stale się zwiększają. Setki milionów, które wydają Niemcy, Francuzi i Amerykanie na nawozy, nie idą na marne; przynoszą w zysku dziesiątki milionów, które umożliwiają tamiecznemu rolnictwu trudną walkę z ciężkiem przesileniem obecnem, a równocześnie wytwarzają dla przyszłości warunki pomyślniejsze.

Wobec tych zachęcających przykładów, rolnicy galicyjscy coraz to większą uwagę zwracają na nawozy sztuczne. Powoli nawet i we wschodniej Galicyi konsumpcya ich wzrasta, co dowodem jest, że już u nas przekonano się o ich działaniu i zyskach, które przynoszą. Opłacanie się użycia nawozów sztucznych przedewszystkiem zależy od ich racjonalnego użycia, a nie możemy powiedzieć, aby ich zastosowanie było u nas zawsze takim. W istocie nawozów sztucznych leży jednak warunek ich skuteczności i opłacania się, a mianowicie: nawozy sztuczne muszą być przystosowane ilościowo i jakościowo do potrzeb gleby, wszelki szablon, użycie według recepty jest niebezpieczne, bo może spowodować znaczne straty materialne.

Ta prawda powoli przesiąka do warstw rolniczych i to nie tylko u nas, ale i w krajach, gdzie używanie nawozów sztucznych ma dłuższą historję, racjonalne ich stosowanie okupionem zostało licznym szeregiem strat i zawodów.

Uznając doniosłość kwestyi nawozów sztucznych dla naszego kraju, Komitet c. k. Towarzystwa gospodarskiego postanowił przeprowadzić systematycznie przez szereg lat próby z nawozami sztucznym na typowych glebach wschodniej Galicyi.

Doświadczenia te przez dłuższy czas przeprowadzane, wytworzą charakterystykę typowych gleb, więc będą wskazówką dla rolników nie tylko co do nawożenia ich, ale i co całego systemu gospodarstwa. Zarazem wykazanie, o ile użycie nawozów sztucznych się opłaca — przestrzeże jednych, wskaże zaś drugim, ile strat ponoszą przez nieużywanie tych środków, które stanowią podstawę zachodnio-europejskiego gospodarstwa.

Sposób przeprowadzenia, jaki Komitet przyjął dla tych doświadczeń, jest następujący: Zaproszona do współudziału krajowa stacya doświadczalna chemiczno-rolnicza w Dublanach, wypracowała odpowiednią instrukcyę ze szczegółowemi wskazówkami, jak te doświadczenia mają być przeprowadzone. Instrukcyę tę wraz z nawozami Komitet rozesłał rolnikom, którzy podjęli się przeprowadzenia doświadczeń. Równocześnie każdy z uczestników otrzymał szemat do zapisywania spostrzeżeń, wyników zbioru itp.

Rok 1896. *Doświadczenie z nawożeniem saletra, potasem i kainitem pod owies i jęczmień.*

Doświadczenie to miało na celu zorientowanie się co do potrzeb nawozowych rozmaitych typów gleb galicyjskich. Nawozy rozesłano w 10 miejsc, z 7-miu otrzymano sprawozdanie. Obok tych doświadczeń prowadzonych przez Komitet Towarzystwa gosp., w roku bieżącym wykonane były w obrębie Oddziału pokuckiego, doświadczenia tego samego typu, w Załuczcu nad Czeremoszem, w Załuczcu części dolnej II. i w Krościenku pod Krosnem. Wyniki tych do-

świadczeń podaję tutaj także, gdyż charakteryzują one nam gleby, nieuwzględnione doświadczeniami Komitetu.

Charakterystyka gleb miejscowości, w których były przeprowadzone doświadczenia.

Wysocko (pow. brodzki). (Przeprowadzający doświadczenia p. Oktaw Sala). Gleba — czarnoziem z małą domieszką wapna, jednostajny do 1 m. Podglebie — glina jasnożółta, warstwa 60 cm. Podłoże — rumosze kredowe.

Dublany (powiat lwowski). (Dyr. J. Frommel.) Gleba — glinka. Podglebie gliniaste, bogate w wapno, trudnoprzepuszczalne.

Waniów (powiat bełzki). (P. Alfred Münter). Gleba piaszczysta, podglebie piaszczyste wilgotne.

Strzałki (powiat bobrecki). (P. Adam Ożarowski). Gleba — glina ciężka, bogata w próchnicę, uboga w wapno. Podglebie — glina żółta. Podłoże — siwy ił. Pole drenowane.

Nozdrzec (powiat brzozowski). (P. Stanisław Chmurowicz). Gleba — glina. Podglebie — glina zwięzła, nieprzepuszczalna. Pole drenowane.

Sarnki górne (powiat rohatyński) (P. Jakób Bittner). Gleba — glinka lössowa, bogata w próchnicę, podglebie — żółta lössowa glinka.

Żurawica (powiat przemyski). (P. Zygmunt Fischer.) Gleba — piaszczysta glinka, podglebie — piaszczyste.

Załucze nad Czeremoszem (powiat śniatyński). (Dr. Mikołaj Krzysztofowicz). Gleba — czarnoziem do głębokości 70 cm. Podglebie — piaszczysto gliniaste, częścią zwirowate.

Załucze część dolna (powiat śniatyński). (P. Eugeniusz Krzysztofowicz). Gleba gliniasta z małą domieszką piasku. Podglebie — zwięzła glina.

Krościenko wyższe. (P. Kazimierz Orpiszewski. Gleba — gliniasta, warstwa 40 cm, podglebie — nieprzepuszczalny ił. Pole drenowane.

Sposób przeprowadzenia doświadczenia. Doświadczenie 1896 r. miało charakter przygotowawczy, orientacyjny do dalszych, więc aby je zrobić jaknajmniej kłopotliwym dla wykonujących, ilość kombinacyj nawozowych była ograniczona do 3-ech, a mianowicie;

3	poletka	otrzymały	saletrę,
3	"	"	saletrę i superfosfat,
3	"	"	saletrę, superfosfat i kainit.

Poletek porównawczych, nienawożonych było 4, razem więc użyto do doświadczenia 13 poletek 200-metrowych.

Saletra dawana była w dwóch dawkach: pół przed siewem jęczmienia, pół w czasie pierwszego okresu wegetacyjnego.

Dawka nawozowa wynosiła: saletry 115 kg, superfosfatu 175 kg, kainitu 290 kg na morg.

W y n i k i.

Otrzymane plony z morga, oraz obliczone zwyżki w porównaniu z nienawożonymi poletkami przedstawione są na tab. I. i II. a z tego zestawienia widzimy, co następuje:

Tab. I. Plony z morga.

N a w o ż e n i e :		bez nawozu		saletra		superfosfat		saletra, superfosfat		saletra, superfosfat, kainit		saletra, superfosfat, kainit, wapno	
		ziarna słomy		ziarna słomy		ziarna słomy		ziarna słomy		ziarna słomy		ziarna słomy	
		kg		kg		kg		kg		kg		kg	
Wysocko	jęczmień	1342·1	1103·0	1463·0	1324·8	—	—	1719·3	1405·4	1906·5	1391·0	—	—
Dublany	owies	1414·1	2289·6	1440·0	2672·6	—	—	1477·4	2898·7	1560·9	3284·6	—	—
Waniów	owies	524·2	950·4	699·8	1353·6	—	—	786·2	1592·6	944·6	1757·0	—	—
Strzałki	jęczmień	525·6	1681·0	555·8	2554·4	—	—	1123·2	2563·2	950·4	3081·6	—	—
Nozdrzec	owies	547·2	1503·4	547·2	1837·3	—	—	613·4	1653·1	691·2	2422·1	—	—
Sarnki górne	jęczmień	812·1	1880·6	1206·7	2128·3	—	—	1112·5	239·0	1294·8	2616·8	—	—
Żurawica	jęczmień	813·6	1087·3	970·5	1189·4	—	—	1045·4	1431·3	1353·6	1661·7	—	—
Załucze n. Czerem.	jęczmień	478·8	1447·6	—	—	450·8	1316·0	616·0	1864·8	714·0	1892·8	610·4	1548·4
Załucze cz. dolna II.	jęczmień	940·8	2100·0	—	—	1153·6	2128·0	1276·8	2480·8	1268·4	2408·0	966·0	2058·0
Krościenko wyższe	jęczmień	521·5	1045·4	—	—	—	—	901·4	1535·0	1335·7	1742·4	—	—

Tabl. II. Zwyzki plonów obilczone na morg.

+ = podwyższenie plonu

— = obniżenie plonu

Zwyzka plonu osiągnięta przez		saletrę		superfosfat		kainit		saletrę i superfosfat		saletrę, superfosfat, kainit	
		ziarno słoma		ziarno słoma		ziarno słoma		ziarno słoma		ziarno słoma	
		kg		kg		kg		kg		kg	
Wysocko	jęczmień	+120·9	+221·8	+256·3	+80·6	+187·2	—14·4	+377·2	+302·4	+564·4	+288·0
Dublany	owies	+26·1	+383·0	+37·4	+226·1	+83·5	+385·9	+63·3	+609·1	+146·8	+995·0
Waniów	owies	+175·3	+403·2	+86·4	+239·0	+158·4	+164·4	+262·0	+642·2	+420·4	+806·6
Strzałki	jęczmień	+30·2	+873·4	+567·4	+8·8	—172·8	+518·4	+597·6	+882·2	+424·8	+1400·6
Nozdrzec	owies	0	+333·9	+66·2	—184·2	+77·8	+769·1	+66·2	+149·7	+144·0	+918·7
Sarnki górne	jęczmień	+394·6	+247·7	—94·2	+261·7	+182·3	+226·8	+300·4	+509·4	+482·7	+736·2
Żurawica (?)	jęczmień	+156·9	+102·1	+74·9	+241·9	+308·2	+230·4	+231·8	+344·0	+540·0	+574·4
Załucze nad Czere- moszem	jęczmień	+165·2	+548·8	—28·0	—131·6	+98·0	+28·0	+137·2	+417·2	+235·2	+445·2
Załucze część dolna II.	jęczmień	+123·2	+352·8	+212·8	+28·0	—8·4	—72·8	+336·0	+380·0	+327·6	+308·0
Krościenko wyższe	jęczmień	+296·2	+357·2	+457·8	+495·4	+434·3	+207·4	+379·9	+490·0	+814·2	+697·0

Działanie jednych i tych samych nawozów jest bardzo różne na rozmaitych glebach. Np. **saletra** działała bardzo silnie na ziarno w Sarnkach górnych i Krościenku, bardzo silnie na słomę w Strzałkach i Załuczu nad Czere-moszem. W Nozdrzcu saletra była bez wpływu na plon ziarna.

Superfosfat działał też niekiedy wyłącznie prawie w kierunku podniesienia plonu słomy, jak to otrzymaliśmy w Sarnkach górnych i Dublanach. W innych wypadkach podnosił bardzo wybitnie plon ziarna, jak np. w Wysocku (ziarna więcej o 256·3 kg), w Załuczu część dolna II. (ziarna więcej o 2128 kg), w Krościenku (ziarna więcej o 457·8 kg).

Kainit. *Prawie we wszystkich miejscowościach kainit wpływał na podniesienie plonu* i co do skutków jego użycia spotykamy tę samą różnorodność, jaką zaznaczyliśmy przy saletrze i przy superfosfacie. W Strzałkach i Nozdrzcu działanie kainitu objawiło się przeważnie w podniesieniu plonu słomy, w Wysocku, Żurawicy, Krościenku w podniesieniu plonu ziarna.

Oplacanie się użycia nawozów sztucznych.

Oplacanie się użycia nawozów sztucznych zależy od stosunku ich ceny do wartości pieniężnej zwyzki plonu,

jaką osiągnęliśmy. Przy jednakowym skutku nawozów zysk osiągnięty będzie tym wyższy, im wyższą jest cena ziarna i słomy w danej miejscowości, po części więc dlatego na zachodzie Europy nawozy sztuczne mogą dawać większy dochód niż u nas. Z tego też powodu rezultaty tam osiągnięte nie powinny nas mamić, a powinniśmy wzory zachodu przeszczepiać na nasz grunt z wielką ostrożnością. Nawet warunki zachodniej Galicyi przedstawiają się już korzystniej od naszych, bo na 100 kg ziarna otrzymuje się w przybliżeniu 1 zł. więcej, a 100 kg nawozu kosztuje mniej więcej o 50 ct. mniej niż we wschodniej Galicyi (z wyjątkiem kainitu).

Osiągnąć wyższy plon można zawsze przy użyciu odpowiedniej kombinacji nawozów sztucznych (jeśli tylko warunki fizyczne nie stoją na przeszkodzie). Ale ten plon wyższy nie zawsze pokryje koszt wyłożony. Tegoroczne doświadczenia mogą posłużyć jako przestroga, jak błędna jest każda ocena działania nawozów sztucznych na oko, a są one zarazem pouczeniem, że tylko z uwagą i kredką w rękę możemy rozstrzygnąć kwestyę przydatności jakiegokolwiek nawozu dla danej miejscowości.

Omawiane doświadczenia nie mogą być miarą opłacania się nawozów sztucznych w badanych miejscowościach. Po pierwsze: nie znając własności rzeczonych gleb, nie

mogliśmy uwzględnić ich potrzeb nawozowych, używaliśmy wszędzie jednakowej kombinacji i jednakowych ilości nawozu. Gdzie były przystosowane do potrzeb gleby, tam tylko mogły się one opłacić.

Po drugie, dawaliśmy nawozy w formie najskuteczniejszej, a więc najdroższej.

Na tabl. III. mamy przedstawione obliczenie zysków i strat połączonych z użyciem nawozów sztucznych w powyższym doświadczeniu. Za podstawę przyjęto cenę owsa 5·50 złr., jęczmienia 5·złr. Słomy owsianej i jęczmiennej 50 ct., za 100 kg. Koszt nawiezienia morga saletrą 14·98 złr., superfosfatem 8·64 złr., kainitem 3·46 złr.

Użycie samej saletry opłaciło się tylko w jednym miejscu, a mianowicie w Sarnkach górnych (5·99 złr.) (czarnoziem podolski!) w mniejszym stopniu w Krościenku.

Użycie superfosfatu dało znaczny zysk tylko w Krościenku (17·73 złr.), Strzałkach (19·77 złr.) i Wysocku (4·55 złr.)

Użycie kainitu opłaciło się w większości wypadków, w Krościenku zysk był (19·29 złr.), w Żurawicy (13·10 złr.)

Samo się przez się rozumie, że przedstawione tu wnioski i obliczenia dotyczą jedynie rezultatów omawianych doświadczeń, i kombinacji użytych w nim nawozów, a nie mogą być uogólnianemi na inne warunki.

Tabl. III. Opłacanie się nawozów sztucznych użytych.

pod jęczmień i owies

+ = zysk; - = strata

cena owsa 100 kg 5·50 złr. Jęczmienia 100 kg 5·00 złr.

słomy owsianej i jęczmiennej 100 kg. 0·50 złr.

	saletra	superfosfat	kainit	saletra superfosfat	saletra superfosfat kainit
	złr.	złr.	złr.	złr.	złr.
Wysocko	- 7·83	+ 4·55	+ 5·83	- 3·28	+ 2·60
Dublany	-11·63	- 5·48	+ 3·05	-17·10	-14·03
Waniów	- 3·30	- 2·70	+ 6·07	- 6·00	+ 0·08
Strzałki	- 9·10	+19·77	- 8·51	+10·67	+ 1·17
Nozdrzec	-13·32	- 5·92	+ 4·66	-19·23	-14·56
Sarnki górne	+ 5·99	-12·04	+ 6·78	- 6·05	+ 0·74
Żurawica	- 6·63	- 3·69	+13·10	-10·31	+ 2·80
Załucze nad Czere- moszem	- 3·98	-10·70	- 1·58	-14·67	-13·08
Załucze część dolna II.	- 7·05	- 3·14	- 4·34	- 5·92	-10·15
Krościenko wyższe	+ 1·64	+17·73	+19·29	- 2·18	+17·12

Wnioski co do przyszłych doświadczeń.

Wpływy klimatyczne i atmosferyczne są to czynniki, których rolnik opanować nie może. Plony pól naszych są zależne w pierwszej linii od ilości i rozdziału opadów, ciepła itp. więc w doświadczeniach nawozowych przeprowadzonych w polu, wysokość zwyczajki plonów osiągnięta przez rozmaite nawozy może być bardzo modyfikowaną przez czynniki klimatyczne, a zatem różną w rozmaitych latach.

Rolnik swe praktyczne postępowanie, oprócz może jedynie na liczbach przeciętnych, zebranych przez szereg lat na danej glebie, bo w ten tylko sposób, usuwają się błędy rezultatów pochodzące z wyżej zaznaczonych wpływów klimatycznych, niejednostajności pola, błędów wykonania itp. Dla tego też tegoroczne doświadczenie ma charakter przygotowawczego, przedwstępnego, które dalsze próby uzupełnić i potwierdzić muszą. Korzystając jednak ze wskazówek jakie nam one dały możemy już obecnie bliżej określić drogę, której się mamy trzymać w przyszłych doświadczeniach. Przedewszystkiem więc musimy zwrócić bacniejszą uwagę na **kainit**.

Dotychczas nie przypuszczano, aby kainit wywierał jakikolwiek skutek na ziemiach gliniastych a między innymi na ziemiach pochodzenia lössowego, jakie przeważnie spotykamy w Galicyi wschodniej. Widzimy jednak z tegorocznych doświadczeń, że nawet przy użyciu na wiosnę, bezpośrednio przed siewem jęczmienia i owsa, kainit

podnosił plony. Możemy więc śmiało przypuszczać, że w sposób racjonalniejszy i pod inne rośliny zastosowany, kainit by się nierównie lepiej opłacił.

Następnie, doświadczenia tegoroczne, wskazują, że saletra i superfosfat w wielu wypadkach wprawdzie działają, plony podnoszą, ale się nieopłacają, bo są za drogie. Musimy więc szukać tanich źródeł nawozów azotowych i fosforowych, badać o ile się dadzą zastosować nawozy zielone, żuźle Thomasa itp. aby zapomocą nich osiągać plony nie tylko wysokie, ale i opłacające się.

Czy tego rodzaju próby w kilkunastu typowych miejscowościach Galicyi i przez z szereg lat wykonane dadzą nam rezultaty, które każdy rolnik będzie mógł uważać za bezwzględnie pewne drogowskazy, dla swego zagonu? i bezpośrednio je stosować? Na to pytanie możemy odpowiedzieć stanowczo — nie. Wskazówki będą pewne, ale zawsze, nawet przy najkorzystniejszych horoskopach, trzeba będzie się zapytać, czy warunki mego pola są takie same jakie były na polu doświadczalnym? I to nie tylko co do jakości gleby, ale i co do systemu gospodarstwa, historii danego pola itp., bo te czynniki wszystkie wytworzyć mogą na ziemiach pozornie bardzo podobnych, bardzo różne stonunki. Więc też doświadczenia zainicjowane przez komitet c. k. Towarzystwa gospodarskiego powinny być impulsem, który niechaj się odbije potężnym echem w kraju. Powinny się organizować próby ściślejsze do lokalnych warunków

przystosowane, za przykładem oddziału rohatyńskiego, pokuckiego i Baszni. I jeżeli przekonamy się nawet, że w nawozach sztucznych nie znajdujemy środków dla naszych warunków ekonomicznych odpowiednich, nie znajdujemy w nich nowych źródeł dochodu, to zyskiem sownicie opłacającym dochód, będzie bliższe poznanie gleby i to wewnętrzne zadowolenie, które wypływa z przekonania, że się niczego nie zaniedbało, co mogło się przyczynić do podniesienia naszego rolnictwa.

Produkcja nasion traw pastewnych.

Wiadomą jest rzeczą jak trudno dostać u nas krajowego nasienia traw łąkowych — doborowego i niezawodnego, czy to do zasiewu z koniczyną czy do zasilenia łąk lub pastwisk. Rolnicy nasi i wszystkie handle nasion krajowe sprowadzają trawy wyłącznie prawie z zagranicy, chociaż wszelkie warunki są po temu, aby je na miejscu u nas produkować. Można nawet z wszelką pewnością twierdzić, że nasienie u nas wyprodukowane wyda rośliny więcej przystosowane do miejscowej naszej przyrody, tj. do gleby i klimatu, a tem samem i lepsze rezultaty w plonie, większą trwałość itp. Gdybyśmy więc u nas trawy na nasienie uprawiać zaczęli moglibyśmy mieć nasienie pewniejsze własne, a nadto, sumy jakie corocznie za granicę za te nasiona wychodzą, pozostałyby w kraju. A nie jest to kwota mało znaczna, zważywszy dzisiejsze rozpowszechnienie zasiewu traw w mieszankach z koniczyną lub samych, zważywszy przytem, że prawie wszystko to nasienie jest produkcji obcej z zagranicy sprowadzone. Do nie dawna istniała wprawdzie krajowa produkcja traw p. Sławińskiego w Kleczy górnej, ale i ta upadła.

Komitet Tow. gospod. galic. mając to na uwadze, na przedstawienie sekcji rolnej — postanowił udzielić w b. r. **subwencji** w kwocie **200 zł.** temu, ktoby zechciał, produkować we własnym gospodarstwie, którykolwiek z więcej używanych gatunków traw na nasienie. Subwencja ta ma na celu zachęcenie do rozpoczęcia takiej produkcji i ułatwienia poniesienia kosztów i wkładów, jakie taka uprawa początkowo za sobą pociąga. Nie wątpimy, że znajdzie się jeden lub drugi z naszych szan. rolników, który zechce tę sprawę wziąć do serca i zajmie się szczerze tą ważną dla kraju gałęzią produkcji, która bądź co bądź; pewnego zachodu i umiejętności wymaga.

Wzywamy więc szan. pp. członków, którzyby produkcją traw na nasienie zająć się chcieli, o wczesne zgłoszenia do Tow. gospod., celem uzyskania wyznaczonej, na to subwencji. Zarazem nadmienić nie zawadzi, że racjonalniej jest produkować jeden gatunek trawy w większej ilości — w jednym miejscu — niż kilka równocześnie. — Przez takie wyspecjalizowanie się — łatwiej nabyć potrzebnego doświadczenia przy tej uprawie, łatwiej dokonać zbioru w odpowiednim czasie, a to właśnie przy produkcji traw na nasienie jest rzeczą niezmiernie wagi.

Uprawa łąbinu na nasienie.

W wielu okolicach naszego kraju uprawa łąbinu na zielony nawóz n. p. pod oziminę jest bardzo wskazaną, umożliwia bowiem wzbogacenie roli w azot nawet wtedy,

gdy w gospodarstwie nie ma dostatecznych ilości obornika. W obec tego potrzeba doborowego nasienia łąbinu z każdym rokiem się wzmaga. U nas jednak mało kto produkuje łąbin na nasienie to też w razie potrzeby często trudno go dostać. Mając to na względzie sekcja rolna Tow. gospodarskiego pragnąc zachęcić do tej produkcji, zakupiła 12 q doborowego nasienia łąbinu **niebieskiego i 17 q łąbinu żółtego**, celem rozdania go z wiosną b. r. swoim członkom, którzyby podjęli się produkować nasienie łąbinu, i zwrócić po zbiorze taką samą ilość nasienia jaką pobrali, napowrót komitetowi Towarzystwa. We właściwym czasie podamy instrukcję dokładną jak należy dokonywać zbioru aby otrzymać nasienie dorodne, dobrze dające się przechować i dobre kielkujące; — tutaj podajemy tylko kilka uwag tyjących się siewu. Przedewszystkiem zaznaczyć należy że łąbin żółty idzie tylko na piaskach i ziemiach piaszczystych; łąbin niebieski zaś także i na ziemiach cięższych gliniastych. Ani jeden ani drugi nie znośią gruntu podmokłego ani też zbyt wielkiej zawartości wapna w glebie. Siewu dokonać można aż do końca kwietnia, nie później jednak, w pole przed zimą zorane; — przy siewie szerokorzutnym sieje się w zimową skibę i przykrywa się siew radłem; przy siewie rzędownym (rzędy przy uprawie na nasienie mają być na 30—35 ctm. odległe) trzeba płytką 3 calową orką pod siew podorać Wysiewa się ręcznie na móg około 110 kg nasienia, a ok. 80 kg przy siewie rzędownym. Plon łąbinu żółtego bywa rozmaity od 45 do 13 q ziarna z morga, niebieskiego 5 do 16 q. Ktoby z Szan. Członków Tow. zechciał podjąć się tej produkcji raczy się zgłosić zawczasu do Komitetu Tow. Gosp., celem odebrania stosownej, potrzebnej mu ilości nasienia.

KRONIKA.

Wystawa rolnicza i lasowa w Wiedniu. Jak donosiliśmy już dawniej odbyć się ma w Wiedniu w 1898 z okazji jubileuszu Najjaśniejszego Pana, łącznie z wystawą przemysłową także wystawa rolniczo-lasowa. Otóż komitet tej wystawy na którego czele stoi hr. Hardegg wystosował pismo do tut. Tow. gospodarskiego, z zaproszeniem do wzięcia udziału w onej wystawie. Przesłano zarazem pewną ilość drukowanych programów i formularzy na zgłoszenia, które na żądanie służą do dyspozycji szan. czytelników.

Zgłoszenia na tych formularzach należy nadsyłać do „Komitetu wystawy rolniczo-lasowej w Wiedniu“. (*Land-u. forstwirtschaftliche Ausstellungs-Commission* Wien I. *Herrengasse 13*). Najpóźniej do dnia 30. czerwca 1897.

O dopuszczeniu poszczególnych przedmiotów do udziału w wystawie i o przydzieleniu do poszczególnych grup stałych rozstrzyga osobna, w tym celu przez komitet utworzona, przedwstępna komisja sędziów (*Vorjury*), która będzie baczyć na to, aby tylko istotnie celne i pierwszorzędnej jakości rzeczy na wystawie tej były przedstawione.

Sądzenia przedmiotów, celem premiiowania najlepszych, nie będzie w poszczególnych grupach stałych — natomiast każdy z wystawców otrzyma medal i dyplom, z oceną wystawionych przezeń okazów.

Premiowanie będzie przeprowadzone tylko w grupach czasowych, a więc przy wystawie bydła itp.

Należytość za miejsce na wystawie, której połowę trzeba przy zgłoszeniu zaraz nadesłać, wynosi za 1 m. kw. na wolnym polu 7 zł. 50 ct. w budynku za 1 m. kw. wśrodku lub wzdłuż

ściany	15	„	—	„
oprócz tego za każdy metr bieżący frontu	5	„	—	„
za 1 m. kw. na ścianie	10	„	—	„

Po bliższe szczegóły odsyłamy interesowanych do drukowanego regulaminu.

O kosztach uprawy buraków cukrowych.

(Odpowiedź na pytanie 3-cie w Nrze 7. „Rolnika“.)

(Dokończenie).

Przejdźmy do cyfr odnoszących się do kosztów kultury buraków cukrowych.

Twierdzą niektórzy, że przy kulturze buraków zwiększają się ogólne koszty administracyjne w gospodarstwie z powodu, że musi się utrzymywać większy konny lub wołowy inwentarz, że musi się trzymać więcej i zdolniejszych dozorców, którzy w zimie nie mają odpowiedniego przy gospodarstwie zatrudnienia; dalej, że potrzebne są liczne narzędzia, poprawniejsze pługi, walce, gracie konne i ręczne, pługi do wyorywania buraków itp., których naprawa i utrzymanie znaczną rubrykę wydatków stanowi a także i to, że potrzeba licznych robotników wpływa na zwykłą cenę, a tę wyższą cenę musi się płacić nie tylko robotnikowi obrabiającemu buraki ale i każdemu innemu robotnikowi równocześnie przy gospodarstwie zajętemu. Twierdzenie to jest według mego zdania mylne. Sądzę, że te zwiększone koszty administracyjne zrównoważone są w zupełności następującymi okolicznościami: 1. buraki odstawia się wprost z pola do cukrowni, a zatem w gospodarstwie uprawiającem znaczną ilość buraków, potrzeba o wiele mniej budynków i odpada koszt utrzymania i ubezpieczenia od ognia; 2. zmniejszają się koszty asekuracji od ognia: na tym samym polu zasiane kłosowe, musiałyby być od ognia ubezpieczone; 3. przez kulturę buraków, jest się zmuszonym lepiej nawozić i lepiej mechanicznie uprawiać swoje pola, co wpływa dodatnio na następne plony: jest statystyczne dowiedzione, że gospodarstwa plantujące cukrowe buraki mają wyższe przeciętne plony innych roślin gospodarskich niż gospodarstwa które buraków nie uprawiają; 4. cukrownie za darmo oddają pewien procent wytlóków, stanowiących ważny artykuł paszy zimowej dla bydła i nierogacizny, oraz pewien procent szlamu saturacyjnego, który szczególnie w ziemiach ubogich w wapno i kwas fosforowy stanowi bardzo pożyteczny nawóz.

Koszta konnej czy wołowej uprawy pod buraki cukrowe są bezwarunkowo wyższe od kosztów tejże uprawy pod inne płody rolnicze, a nawet wyższe od kosztów uprawy pod buraki pastewne, które tak pod względem czystości roli jak i głębokości orki są mniej wymagające od buraków cukrowych. — Tam gdzie dotychczas orało się parą koni, tam przy uprawie cukrowych buraków trzeba będzie zaprzędać cztery konie, a w cięższych ziemiach i 6 koni, w orce głębokiej, ma co ciągnąć. Trudno jest dokładnie obliczyć tę zwykłą kosztów, zdaje mi się jednak, że się nie wiele pomylę, jeżeli powiem, że do kultury buraków potrzeba na jedną morgę o dwa dni ciągle więcej (1 dzień ciągły = robota pary koni przez jeden dzień), niż przy uprawie innych roślin, z czego jeden dzień ciągły przypada na głębszą orkę, drugi zaś na staranniejszy pokład, włóczkę, walcowanie i t. d. Licząc jeden dzień ciągły po 2 zł. 50 ct., to ta zwykła kosztów na jednej morgie będzie wynosić 5 zł.

Do zasadzenia (ręcznie) jednej morgi buraków potrzeba przez jeden dzień 6—8 ludzi, a że cena wtedy niska, więc koszt ręcznego sadzenia wynosi 1.20—1.60 zł., a najwięcej 2 zł. na morgę. Zasiew buraków siewnikiem może trochę mniej kosztuje, ale za to przy siewie ręcznym wychodzi znacznie więcej nasienia: przy ręcznym sadzeniu potrzeba 6—8 kg., przy siewie 10—12 kg. nasienia na morgę.

Koszta obrobienia buraków podczas ich wegetacji zależą od bardzo wielu okoliczności; oprócz wspomnianych już czynników, to jest przedplonu, jesiennej i wiosennej uprawy, wchodzi tu w grę: stan powietrza i pogody, ilość opadów atmosferycznych, cena robotnika i jego uzdolnienie, głównie zaś od kierowania robotami: należy wiedzieć kiedy i w jaki sposób buraki

obrobić wypada. O kosztach jednorazowego obsiekania motyką już wspominałem, że wynosi 4—6 zł. Takie obsiekania powtarza się zwykle 2—3 razy, wyjątkowo 4 razy. Jeżeli wskutek ulewnych deszczów ziemia stanie się zbita, zlepioną masą lub jeżeli chwasty wskutek wilgotnej wiosny zbyt gwałtownie rosną, a robotnik nastarczyć nie może, wtedy należy sobie pomagać konnymi graczami, plewnikami. Z każdym rokiem udoskonalają się te narzędzia i jakkolwiek nie są w stanie zupełnie zastąpić ręcznej roboty, to jednak jako pomocnicze narzędzia dużo przyczyniają się do zmniejszenia kosztów uprawy.

Przy przerywaniu buraków potrzeba 14—20 ludzi na morg; przy przerywaniu buraków sadzonych ręcznie, a więc w pewnych odstępach potrzeba mniej ludzi (14—16), przy burakach sianych rzędowo potrzeba ich więcej (18—20). Przerywanie jednego morga kosztuje zatem, ponieważ robotnik wtedy już jest droższy — 5.60 do 8 zł. Zaznaczyć wypada, że do przerywania powinno się używać wyłącznie dzieci i kobiety, gdyż mężczyźni mniej są zdolni do tej roboty, wymagającej ciągłego schylania się. — Obgartywanie (obsypywanie) buraków zwykle dokonywa się konnymi narzędziami. Licząc robotę jednego konia przez 1 dzień 1 zł., to ta robota kosztuje stosownie do ceny robotnika 80 ct. — 1.20, zł. od morga. Nie jest to jednak jeszcze ostatnia robota przy burakach, jak wielu sądzi. W ciągu lipca należy raz jeszcze albo i dwa razy przejść pole buraczane i wyplewić chwasty, które z pomiędzy buraków zwykły wyrastać oraz podgarnąć jeszcze niedostatecznie ziemią okryte buraki. Przy tej robotce potrzeba 5—8 ludzi na morg, co kosztuje 2—3.50; „gros“ robotników jest wtedy zajęte żniwem, ale do powyższej roboty [można używać mniej zdolnych robotników, oraz dzieci szkolne, które wtedy mają wakacje. Sumarycznie kosztuje obrobienie buraków podczas ich wegetacji najmniej 16 zł., najwięcej 35 zł. na morgu. — Muszę tu zaznaczyć, że koszty obrobienia buraków nie stoją w żadnym stosunku do wysokości plonu, gdyż ten — aczkolwiek w znacznej części zależy od dokładnego i starannego obrobienia i uprawy, jednak podlega bardzo wielkiemu wpływom, głównie zaś ma bardzo wielką ilość szkodników zwierzęcych i roślinnych. — Jako dowód przytoczę koszty obrobienia buraków z ostatnich pięciu lat oraz zebrane plony. Pod kosztami obrobienia, rozumię tu tylko obrobienie buraków po ich zejściu tj. podczas ich wegetacji, zaś plon jest podany „netto“ tj. po straceniu 5% na niedającą się od buraka oddzielić ziemię. Cyfry te są dokładnie wyjęte z rejestrów:

W r. 1892	koszt. obrob.	1 morga	28 zł.	przec. plon	123 q.
" 1893	"	"	31 zł.	"	98 q.
" 1894	"	"	15 zł.	"	126 q.
" 1895	"	"	23 zł.	"	133 q.
" 1896	"	"	19 zł.	"	168 q.

Z powyższego zestawienia wynika, że obrobienie buraków przez przeciąg 5 lat kosztowało przeciętnie rocznie 23 zł. od morga, zaś przeciętny zbiór z pięciu lat wynosi 129 q netto z jednego morga. Uprawiam około 60 morgów. Co do maximum i minimum plonu, to mogę podać, że najwyższy plon jaki w tych pięciu latach miałem był: 215 q z morga na przetrzeni 6^o morgowej, zaś najniższy plon był 62 q z przetrzeni 8^o morgowej.

Wysokość kosztów wykopania buraków zależy także bardzo wiele od okoliczności takowemu towarzyszących; koszty te zależą od tego, czy podczas kopania jest pogoda, czy też słońce, gdyż mokra ziemia oblepia się koło buraka i przysparza dużo roboty; wykopanie buraków w ziemiach lżejszych mniej kosztuje, daleko więcej w ziemiach ciężkich, twardych i zlepiskach. Koszta wykopania znacznie się zmniejszają przy użyciu stosownych pługów do wyorywania buraków. — Wykopanie buraków w ziemi cięższej kosztuje bez wyorywania 10 do 15 centów od cetnara metrycznego, czyli stosownie do plonu 10—15—25 zł. od morga; przy użyciu pługów do wyorywania — o ile takie pługi w ziemiach cięższych użyć się dają — kosztuje 8—12 ct. od cetnara metrycznego. — W mojej okolicy jest

przyjęty zwyczaj kopania buraków za nać (liście), tj. że robotnicy za wykopanie i odczyszczenie buraków zabierają sobie liście i główki. Czy ze stanowiska gospodarskiego korzystniejszą jest kopać buraki za pieniądze, a liście spaść bydłem czy to w świeżym czy kiszonym stanie — czy też oddać je robotnikom za ich pracę — to jest inna kwestya, której roztrząsanie tutaj do rzeczy nie należy. W każdym razie wpływa na to odbył i cena mleka.

Z powyższej przytoczonych — jako przykład — cyfr łatwo może sobie każdy obliczyć dochód „brutto“, (tj. bez względu na ogólne koszty administracyjne, które w różnych gospodarstwach są różne) z plantacji buraków cukrowych. — Na dochód ten wpływa w pierwszym rzędzie cena za buraki i odległość od cukrowni. — Do dochodu należy doliczyć wartość liści (jeżeli się kopie za pieniądze), oraz wartość otrzymanych wyłoków i szlamu saturacyjnego.

W Mikulicach w lutym 1897

Jerzy Turnau.

Pytania i odpowiedzi.

Odpowiedź na pytanie 9-te. w numerzr. 10. Jako stosunkowo bogate w skrobię, a przytem niezwykle pełne gatunki ziemniaków polecam: „Zagłobę“ i „Taczalę“ — gatunek produkcji p. H. Dolkowskiego w Nowej Wsi p. Kęty.

„Zagłoby“ wydały mi w r. 1896 z łanu nienawożonego od lat 20 przeszło 128 q. przeciętnie z mor a przy 21 procent skrobi. „Taczalę“ zaś w czwartym polu po nawozie 122 q. przy 20·8 procent skrobi. Gleba: (zarnoziem przepuszczalny, wystawa: wschodnio-południowa.

Wiele obiecującymi są też nowe gatunki: „Gratia“ — „Zawisza“ i „Tarnawa“.

Radzę sprowadzać po kilka gatunków w małych ilościach (po 100 kg.) na próbę i kultywować nie w ogrodzie, ale w polu: wśród łanu zasadzonego ziemniakami, wśród tych samych warunków i stosując taką samą uprawę; i po 2-letniej uprawie najlepiej odpowiadające miejscowym warunkom, pakować do kultury, dopóki po latach kilku nie zaczną cofać się w plenności, a wówczas natychmiast zastąpić je innymi.

Jedną bowiem z najważniejszych fizyologicznych właściwości ziemniaków jest ta, że w danej miejscowości lub też w pewnym gatunku gleby ten lub ów gatunek może być znakomitym pod pewnym względem, podczas gdy nie raz tuż o miedzę niemal, ten sam gatunek wydaje rezultat najgorszy. Z tego więc powodu, należy drogą próby dojść do gatunków, które w danej miejscowości najlepiej się na-

dają do uprawy. Zarazem na uwagę zasługuje ta okoliczność, że skoro jaki gatunek ziemniaków zaczyna zawodzić, to w najbliższych latach postępuje to już szybko bardzo tempem, tak, że można się znaleźć niespodziewanie w bardzo przykrem położeniu. Dlatego powinno się mieć zawsze w zapasie świeżo wypróbowane gatunki. Manipulacja wyżej wspomniana nie jest zbyt wygodną, jest drobiazgową i żmudną, wymaga wielkiej dokładności i starania, jest dla wielu jeszcze naszych ziemian nie bardzo powabną, ze względu na potrzebę dokładnego prowadzenia ewidencji i zapisków, ale opłaca się sownie, czego na sobie samym z wielką korzyścią doświadczyłem.

K. G.

Wiadomości handlowe.

L w ó w dnia 19. marca. Ruch jest w ogóle słaby dla braku eksportu, transakcyje obracają się w granicach lokalnych, tylko żyto po cenach umiarkowanych znajduje zbyt do Morawii i Szląska. Pszenica nieco się poprawiła w cenie, gdyż młyny miejscowe chwilowo chętniej kupują. Jęczmień i owies tylko w celnych gatunkach łatwy znajdują zbyt.

Pszenica gotowa 7·60—7·80 żyto gotowe 5·60—5·80, owies obrocny 5·70—6·—, jęczmień 5·30—5·75, rzepak 11·75—12·—, lnianka 6·50—7·25, groch 5·50—9·50, wyka 4·5—5·—, bobik 4·60—4·80 hreczka 6·80—7·25, kukurudza nowa 5·25—5·50, stara — — — —, Chmiel za 56 kg. — — — —, koniczyna czerwona 30—48·—, biała — — — —, szwedzka — — — —, tymotka 14·—26·—, spirytus loco stacye kolei gotowy 13·50—14·—, na termin 13·25—13·75. Wszystko za 100 kilogr. loco Lwów.

Bank rolniczy we Lwowie.

Wiedeń 15. marca. Z targu na bydło w St. Marx. Na dzisiejszy targ spędzono: wołów galicyjskich 439, bukowin-skich 78, węgierskich 2.234, niemieckich 222 sztuk. nadto na targu kontumacyjnym pozostało z dnia 13 b. m. 996 sztuk, w tej liczbie 447 sztuk z Galicyi. Razem było 3·969 sztuk wołów opasowych i 824 sztuk bydła innego.

Przypęd w tym tygodniu tylko o 70 sztuk słabszy jak w poprzednim, ponieważ jednak wielu kupców wiejskich przybyło na targ, więc ożywiło się usposobienie i ceny podniosły się o 1 złr. na 100 kg.

Płacono za woły galicyjskie średnie 29 do 32 zł., za najlepsze do 34·50 zł., za węgierskie średnie 28 do 31 zł., najlepsze do 36 zł.; za buhaje i krowy podtuczone 26 do 28 zł. za 100 kg. żywej wagi.

Os. Birnbaum, Pragerstrasse 11.

Ważne dla większych posiadaczy dóbr do uprawy chmielu

która obecnie korzystniejszą się przedstawiać będzie od wszelkich innych produktów rolnych, albowiem Rada państwa zamierza wprowadzić markę ochronną dla galicyjskiego chmielu, ofiarując świeże sadzonki zatekie z tamtejszych wielkich posiadłości ziemskich po cenie zł. 5·30 za 1000 sztuk wraz z opakowaniem loco Satetz.

O łaskawe zamówienia w marcu uprasza

R. Sicher 5—6

Dom komisowy chmielu we Lwowie ul. Sykstuska 1. 33.

Folwark „Rozważ“

poczta „Białokamień“, stacya kol. „Ożydów“ ma na sprzedaż na nasienie owies późny jakoteż owies „Sybirski“ bardzo wczesny, po cenie 6·50 zł za centnar metryczny, bez worka, loco stacya kolejowa „Ożydów“ 1—2

Sadzonki leśne 2—10

Sosny zwyczajnej, *Pinus silvestris*, zdrowe i bardzo silne za tysiąc sztuk 1 Mk. = 60 ct. opłatnie do każdej stacyi poczarnej, polecają

Bracia Andrack

Zeischa, koło Liebwerda (Prusy).

Zarząd dóbr w Hulczu poczta w miejscu ma na sprzedaż zaraz sanie kryte zrobione formą „Cab“ na 2 osoby z kozłem, latarniami, walizą, ciemno-zielonym sukniem wybite, z okuciami niklowymi, mało używane i 13 worów koniczyny czerwonej wolnej od kaniarki. 4 5

STANISŁAW LIPNICKI

największy galicyjski skład farb i materiałów

Lwów, Grand Hotel

poleca 7—24

FARBY, POKOSTY, OLEJE

i wszystkie potrzeby lakierniczo-malarskie.

Artykuły domowo-gospodarskie, rolnicze i przemysłowe.

Pasy do maszyn, oliwy i smarowidła. Wyroby gumowe, techniczne i chirurgiczne.

ARTYKUŁY TOALETOWE,

Masy i lakiery do podłóg.

Środki desinfekcyjne i owadogubne, MATERIAŁY APTECZNE.

1897.
WIOSNA

1897.
WIOSNA

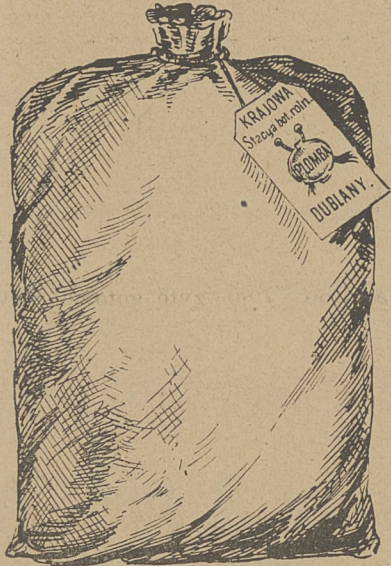
Pierwszy galicyjski DOM DLA ZIEMIANY

we Lwowie ul Jagiellońska l. 15

poleca do wiosennych zasiewów

NASIONA

pierwszej jakości, zupełnie niezawodne, badane przez krajową stację botaniczno-rolniczą w Dublanach z gwarancją za oryginalne pochodzenie, wysokoprocetową siłę kiełkowania i czystość ziarna.



Konicz czerwony
gruboziarnisty

Konicz biały

Konicz szwedzki

Lucerna oryginalna
francuska
prawdziwa pro-
wanska

starannie oczyszczone, zupełnie
wolne od konianki.

Buraki pastewne

MAMUTY

czerwone długie

OBERNDORFSKIE

okrągłe

ECKENDORSKIE

walcowate i t. p.

MARCHEW

OLBRZYMIA biała

i pomarańczowo-
żółta

następnie oryginalne Burgundzkie

Kukurudza orygin.
amerykańska „koń-
ski zab“

Kukurudza węgier-
ska „koński zab“

Kukurudza Cin-
quantino

Kukurudza Pigno-
letto

Grochy wszelkiego
rodzaju

Łubiny: biały, żółty,
niebieski

Bobik koński

Wyka czarna

Wszelkie nasiona traw w najlepszej jakości — Mieszanki traw na długo-
trwale łąki i pastwiska — zestawione z najlepszych traw i roślin pastewnych, ściśle zastosowane do dawnych właściwości
gruntu — podług prof. Wernera.

Nasiona szlachetnych gatunków zbóż jarych i t. d.

Maszyny rolnicze

Nawozy sztuczne.

Tysiącrotnie
przez W. W. ziemian za najlepsze uznane

NASIONA | NAWOZY

polne i ogrodowe

sztuczne

do nabycia

w krajowym domu rolniczo-produkcyjnym

ERNESTA BAHHSENA w Krakowie.

Biuro i skład ul. Karmelińska 21—23. — Skład komisowy: Lwów, Krasickich 12. — Firma jest w związku ze stacją kontrolną rolniczą w Dublanach i w Wiedniu. Dowodem wartości moich specjalnych hodowli jest eksport tychże właśnie do tych krajów, z których przedtem Galicya je pobierała. — Wszelkie gwarancje. — Kilkudziesięcioletnia reputacja — Cenniki i wskazówki uprawy darmo i opłatnie. 3—4

PISARZ EKONOMICZNY

były ukończony uczeń krajowej wyższej szkoły rolniczej w Dublanach z postępowaniem bardzo dobrym, kawaler w wieku 36 lat, z chlubnymi świadectwami, mogący się odwołać na rekomendacje wszystkich swoich dotychczasowych chlebodawców, poszukuje miejsca, szczególnie u tych postępowych gospodarzy, którym zależy na tem, aby znaleźć sobie najsumienniejszego, najpracowitszego i skromnego asystenta. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: Magazynier, poste restante Ponikwa koło Brodów.

Zarząd dóbr Załucze folwark górny (po-
czta Załucze dwor-
zec) ma na zbyciu pszenicę przewódkę
do siewu wiosennego po cenie 8 zł. 50 ct.
bez worka dworzec kol. Śniatyn-Załucze.

Folwark Sosolówka p. Ułaszówce

ma na sprzedaż: 1. Owies „Lancaster“ wczesny, plenny po 7 zł. za 100 kilogr. 2. Owies wiewchowy bardzo plenny, późniejszy po 8 zł. za 100 kilogr. Za odstawa do stacji Czortków leży się z workiem nowym po 50 ct. od 100 kilogr. mniej od 8 cent. metr. nie wysła się. 3. Kartofle Dołkowskiego wysoko-procentowe „Karmazyn“, „Piast“, „Taczala“ i „Zagłoba“ po 1 zł. 60 ct. na miejscu. — Odstawy kartofli do kolei nie przyjmuje się. 2—2

Ogier 6-letni licencyonowany

pół krwi orientalnej, gniady, 15½ miary jest do nabycia w Izidorówce, ost. poczta Żurawno, stacja kolei stryj. Bliższa wiadomość: Zarząd dóbr tamże. 1—3

Najlepszym i najtańszym środkiem do oświetlenia budynków gospodarczych, gorzelni, młynów, tartaków itp. jest 5—10

Pyrolina

niezapalna, prawie bez zapachu i nie-
eksplozująca; umożliwia oświetlenie o 40%
tańsze niż nafta.

Prospekta i cenniki wysyła na żądanie gratis i franco zastępcą dla Galicyi i Bukowiny
Cena za 100 kg 16 zł. Maszynki dające się zastoso-
wać do każdej lampy naftowej po 2 ct. sztuka
Za nadesłaniem 70 ct. lub na żądanie za pobran-
iem przesyłam franco próbkę Pyroliny wraz
z maszynką.

ANTONI KOFLER, Lwów Brajerowska 14.

Nasiona i nawozy sztuczne

sprzedaje

pod gwarancją najlepszej jakości
i po cenach umiarkowanych

Związek handlowy Kółek rolniczych

w Krakowie, Piarska l. 4.

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Przy większym odbiorze specjalne oferty.
Wszelkich wyjaśnień tudzież informacyj fa-
chowych udziela bezinteresownie

3—6


Dyrekcya.

Zarząd dóbr Martynów poczta w miejscu ma
na sprzedaż nasienną
wykę z odstawa do stacji Bukaczowce, z workiem,
po 5 zł. 25 ct. za centar metryczny.



4-5

Znakomite pługi

uniwersalne i do głębokiej uprawy z grzędziem stalowym 

z blachami pancernymi, z czepigami do ustawiania

dalej

Pługi wieloskibowe do pokładania i orki pod siew

jakoteż uznane za najlepsze

Brony polowe i łukowe dostarczają po cenach najtańszych.

Umrath i Ska, Prag-Bubna

fabryka maszyn, kotłów i lejnaria żelaza
Filia Lwów, ul. Grodecka l. 61.

OGÓRKÓW OLBRZYMICZ NASIENIE

Ogórki te zwane Fürstengurken, są nadzwyczaj pełne i smaczne, doskonałe do kiszienia i na sałatę. Rozsyłka po 5 zł. za kilo.

9-10

Zarząd ogrodu w Gwoźdźcu.



Przedsiębiorstwo robót betonowych i krycia dachów dachówką, łupkiem i papą ogniotrwałą po cenach umiarkowanych.

Telefon nr. 460.

Zarząd dóbr Horodyszczce p. Załóżce ma do zbycia koniczynę czerwoną bez kianki. 5 6

NAJLEPSZE NASIONA

dostać można

6-12

w składzie nasion

EDMUNDA MAUTHNERA

Budapeszt

Andrassy-Strasse 23.

Bogato ilustrowany katalog główny wysyła się na żądanie gratis i franco.

Fabryka sztucznych nawozów

Spółki komandytowej

JULJANA WANGA

we Lwowie,

ulica Akademicka liczbą 5.

Poleca z gwarancją zawartości i po umiarkowanych cenach pod zasiewy wiosenne, jarzyny, buraki itp. 1-7

Superfosfaty, Saletrę chilijską i Siarkan potasowy.

Na łąki: Żużle Thomasa z fabryk nadreńskich i Kainit kałuski.

Specyalne nawozy pod kartofle i pod chmiel.

Cenniki i bliższe wyjaśnienia na żądanie wysyła się odwrotnie.

Zarząd dóbr Łiski

poczta Hulcze ma na sprzedaż:

Parę koni wałachów gniadych, 4-letnich, 15 1/2 miary z górą, półkrwi angielskiej, zdolne pod wierz lub do zaprzęgu. Parę koni zaprzęgowych wałachów, 15 1/2 miary, deresz 5 lat, siwy 8 lat. 1 Buhajka 1-rocznego pełnej krwi, rasy Simmenthalskiej, 1 kilogr. żywej wagi po 50 et.

Nasienną koniczynę czerwoną bez kianki 12 cent metr. 2-10

Zarząd dóbr BORATYN poczta i stacya Ostrów koło Sokala poleca na siew wiosenny: Dży groch „Victoria“, jęczmień „Hanna-Pedigree“ waga 1 hl. 70 kg. Owies „Probstajski“, dwie odmiany pszenicy jarej i 7 odmian kartofli, a to: Piast, Karmazyn, Dołęga, Ostoja, Taczala, Korezak, Imperator. Obok tego są do zbycia dwa cylindrowe rezerwoary na okowitę po 6 metrów długie, średnicy 2 m 30 cm., wagi każdy 2.650 klg. o pojemności po 250 hl. 2-6

Koniczynę bez kianki po 38 zł., Tymotkę po 18 zł. za 100 kilogr. sprzedaje Zarząd Wojtkowej, ostatnia poczta i stacya Lipica dolna. Próbkki franco.

Trawa miodowa

(Holcus lanatus)

własnego zbioru, z obszaru dworskiego Borowna, nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre, zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat. Jeden korzec wraz z workiem kosztuje 4 zł. w. a., przy zakupnie naraz 10 korec dodaje się korzec bezpłatnie, na wagę 100 kilo 30 zł. Zamówienia uskutecznia J. Bulsiewicz w Bochni. 6-6

Zarząd dóbr Bełzec

poczta i stacya Skwarzawa 8-10

ma do sprzedania z obory zarodowej 10 BUHAJKÓW PÓŁKRWI SIMMENTHAL w wieku od siedmiu do trzynastu miesięcy po cenie 40 et. za 1 kg. żywej wagi.

Zarząd dóbr w Oleszycach poszukuje gospodyni.

Do dzisiejszego numeru dołącza się kartę zamówień „Domu dla ziemian“ we Lwowie.

TREŚĆ: Jeszcze o koniach włościańskich. — Wyniki zbiorowych doświadczeń z nawozami sztucznymi. — Produkcya nasion traw pastewnych. — Uprawa łubinu na nasienie. — Kronika. — O kosztach uprawy buraków cukrowych. — Pytania i odpowiedzi. — Ogłoszenie konkursu. — Wiadomości handlowe. — Ogłoszenia.

Odpowiedzialny redaktor Dr. Kazimierz Miczyński.

Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego“ ul. Sobieskiego l. 16. pod zarz. Franciszka Katnera.